

Tadeusz Lewowicki

O Profesor Marii Dudzikowej, Jej pedagogice oraz o naukowej współpracy

STRESZCZENIE

W tekście ukazane są wspomnienia obejmujące wiele lat wspólnej działalności autora z Profesor Marią Dudzikową, szczególnie dotyczącej kierowania Letnią Szkołą Młodych Pedagogów. Odsłonięte zostały także kluczowe momenty rozwoju i osiągnięcia Profesor Dudzikowej.

SŁOWA KLUCZOWE: Maria Dudzikowa, wspólnota naukowa, współpraca

Wspomnienie o Profesor Marii Dudzikowej jest powrotem w dobrych myślach o licznych spotkaniach, kontaktach telefonicznych i korespondencyjnych z Osobą bliską i zajmującą znaczące i pełne serdeczności i przyjaźni miejsce w życiu moim i mojej rodziny. Rozmowy z Marią, kontakty towarzyskie – tworzące zawsze dobrą aurę, budzące optymizm – zazwyczaj miały też wątki zawodowe, merytoryczne, dotyczące pracy naukowej i działalności w środowisku akademickim. Były to okazje do wymiany informacji o tym, czy (a jeżeli tak, to co) coś badamy, czy piszemy lub napisaliśmy nowy tekst, a także co interesującego znaleźliśmy w lekturach. Pytania zadawane przez Marię mobilizowały, a Jej aktywność naukowa budziła podziw.

Tak złożyło się, że niektóre obszary tej aktywności stały się wspólne dla Niej i dla mnie. Jak do tego doszło, jakie to były pola działalności Marii, które mogłem obserwować i w części uczestniczyć? Które obrazy z wielu lat szczególnie utrwały się w pamięci? Które dokonania Marii? Odwołajmy się do wspomnień.

*
* *

Pierwsze spotkanie z Marią, jeżeli nie mylę się, miało miejsce w Poznaniu, w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, a był to rok 1980. Kierowałem wtedy ogólnopolskim programem badawczym – nazywanym urzędowo

problemem węzłowym – i pojechałem do stolicy Wielkopolski, aby uczestniczyć w komisyjnym odbiorze prac prowadzonych przez tamtejsze środowisko uniwersyteckie. Maria brała udział w głośnym wówczas eksperymencie dotyczącym kształcenia i wychowania w szkole. Kierował tym eksperymencie Profesor Heliodor Muszyński, który należał wtedy do osób mocno zaangażowanych w różne sprawy oświatowe, społeczne i naukowe, dużo podróżował. Dostyc często natłok zajęć prowadził do tego, że nie zdążał na spotkania w umówionym czasie. Tak zdarzyło się i w tamtym dniu. Maria, jak wydaje mi się po latach, z zapałem i lojalnie wobec swojego szefa tłumaczyła to spóźnienie. Profesor Muszyński dotarł na spotkanie i odbyło się posiedzenie komisji. W takich okolicznościach zapamiętałem waleczną i lojalną Panią Marię.

*
* *

Początek spotkań nazywanych od kilku dziesięcioleci Letnimi Szkołami Młodych Pedagogów kojarzony jest z letnim seminarium, które w 1979 roku odbyło się w Iławie. Inicjatorem pierwszego spotkania był Profesor Wincenty Okoń, przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN w latach 1974–1984. Profesor kierował Katedrą Dydaktyki Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego i pracownicy tej Katedry oraz niektórzy pracownicy Instytutu Badań Pedagogicznych ówczesnego Ministerstwa Oświaty i Wychowania stanowili kadre, a grupę młodych uczestników tworzyli pedagodzy aspirujący do pracy naukowej – w tym niektórzy uczestnicy Seminarium Dydaktycznego, prowadzonego przez Profesora Okonia.

Po kilku latach powrócono do inicjatywy organizowania wakacyjnych spotkań. Kolejny przewodniczący KNP PAN, wspomniany już Profesor Muszyński, był kierownikiem sześciu Letnich Szkół Młodych Pedagogów w drugiej połowie lat 80. i na początku lat 90. ubiegłego wieku. Wtedy stosunkowo dużą grupę, a w każdym razie grupę wyraźnie wyróżniającą się i zaangażowaną w organizację i przeprowadzenie LSMP, stanowili pracownicy UAM, a szczególnie pracownicy z katedry Profesora Muszyńskiego. Wydaje się, że i Maria miała przypisane jakieś obowiązki. Główne powinności organizacyjne spoczywały na barkach Docenta, potem Profesora, Wacława Strykowskiego. Moje kontakty z Marią Dudzikową były wtedy raczej okazjonalne i przelotne. Jeszcze nic nie zapowiadało, że będziemy blisko współpracować.

*
* *

Droga Marii Dudzikowej do kariery akademickiej i niekwestionowanej, całkowicie zasłużonej, bardzo znaczącej pozycji w środowisku pedagogicznym

wiodła z innych obszarów. Ukończyła studia filologiczne i dziesięć lat pracowała jako nauczycielka języka polskiego w szkolnictwie podstawowym i średnim w Poznaniu. W tym czasie została doktorantką w Instytucie Pedagogiki UAM. Jak już było wspomniane, uczestniczyła w eksperymencie szkolnym, zdobywała nowe doświadczenia, wzbogacała własną wiedzę metodologiczną, stała się badaczką. Uzyskała etat asystentki w Instytucie Pedagogiki UAM. Zaczyna się wtedy Jej droga naukowa.

Doktoryzuje się w roku 1973. Przygotowuje publikacje. W roku 1979 ukazuje się książka *Wychowanie w toku procesu lekcyjnego*. To rodzaj podsumowania wcześniejszych doświadczeń. W roku 1985 wydana zostaje Jej książka *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, a w roku 1987 książka również Jej autorstwa *Wychowanie przez aktywne uczestnictwo*. Uzyskuje stopień doktora habilitowanego. W roku 1989 organizuje i obejmuje kierownictwo Zakładu Pedagogiki Szkolnej. W roku 1993 ukazuje się książka *Praca młodzieży nad sobą*. Maria Dudzikowa staje się znaną i uznawaną w środowisku autorką prac o wychowaniu i samowychowaniu, autokreacji. Bliska jest perspektywa uzyskania tytułu profesora.

*
* * *

Rok 1993 okazał się pod pewnymi względami przełomowy w funkcjonowaniu Marii Dudzikowej w ogólnopolskim środowisku pedagogów akademickich. W roku tym odbywają się wybory na kolejną kadencję Komitetu Nauk Pedagogicznych. Następują zmiany w kierownictwie i w składzie Komitetu. Maria została wybrana do składu KNP PAN. Mnie powierzono funkcję przewodniczącego KNP PAN. Jednym z głównych zadań tego organu korporacyjnego chcieliśmy uczynić wspieranie młodej kadry w rozwoju naukowym. Maria bardzo popierała ten zamiar. Zaproponowałem Jej współpracę i zasugerowałem wybór Marii na funkcję wiceprzewodniczącej. Tak też stało się. W podziale zadań członków Prezydium Marii przypisana została opieka nad organizacją i prowadzeniem Letnich Szkół Młodych Pedagogów – jako systematycznej formy pomocy młodym pracownikom nauki w rozwoju zawodowym. W roku 1994 odbyła się pierwsza LSMP pod nowym kierownictwem naukowym. Ponadto powierzono Jej funkcję redaktora prowadzącego „Rocznik Pedagogiczny” – periodyk KNP PAN. Maria przystąpiła do działalności z właściwą Jej energią i zapałem. Oboje dokładaliśmy starań, aby podjęte sprawy powiodły się.

W następnym roku Maria Dudzikowa uzyskuje tytuł profesora. Następuje – jak to spostrzegąłem – Jej usamodzielnienie się w różnych obszarach życia zawodowego, drogi naukowej. Obejmuje w UAM – o czym już wspomnia-

łem – kierownictwo nowej jednostki, zajmuje ważne miejsce w społeczności akademickiej – w korporacyjnym przedstawicielstwie środowiska, przyjmuje powierzone zadania i uzyskuje tytuł profesora. Otwierają się przed Nią nowe możliwości, pojawiają nowe szanse. Profesor Maria Dudzikowa była tego świadoma. Powracała do tego wątku w niektórych rozmowach.

*
* * *

Niezwykłe zaangażowanie Profesor Marii w sprawę Letnich Szkół Młodych Pedagogów sprawiło, że Jej osobę najczęściej kojarzy się właśnie z LSMP. Nie szczydziła sił ani czasu, aby możliwie najlepiej przygotować kolejne letnie spotkania, pozyskać do współpracy wybitnych profesorów, reprezentujących bardzo różne dyscypliny nauki. Starannie dobierana była tematyka spotkań, ważne były nawiązania do najnowszych wątków współczesnej humanistyki, stałe miejsce miały kwestie metodologii.

W latach 1993–2007, w czasie pełnienia funkcji przewodniczącego KNP PAN, wspólnie z Marią dbałem o LSMP. Uczestnicy szybko zauważyli nasze starania i zaczęto przypisywać Marii rolę matki, a mnie ojca letnich szkół. Rzeczywiście staraliśmy się – jak rodzice – zadbać o wszystko, co mogło zapewnić dobre funkcjonowanie LSMP. Później Maria już w dużej mierze samodzielnie rozwijała działalność tej niezwykle wspólnoty starszych i młodszych pedagogów. LSMP stały się swoistymi instytucjami, uczestnicy utrzymują różne formy stałych kontaktów, wspólnota jest aktywna naukowo, a także utrzymuje koleżeńskie i przyjacielskie więzi (również między letnimi spotkaniami).

Imponująco przedstawia się lista profesorów uczestniczących w LSMP, wykaz uczelni organizujących spotkania, rejestr podejmowanych zagadnień. Nie sposób przedstawić tu chociażby tylko najważniejsze dokonania Naukowej Wspólnoty Uczących się – jak nazywa się LSMP. Próbą przedstawienia dziejów i niektórych naukowych owoców jest obszerny tom pod redakcją Ewy Bochno i Alicji Korzenieckiej-Bondar właśnie pod tytułem *Naukowa Wspólnota Uczących się*¹. Niewątpliwie Letnie Szkoły Młodych Pedagogów są niezwykłym fenomenem kreującym od kilku dziesięcioleci naukowe kwalifikacje, kompetencje i środowiskowy etos dużej części rodzimych pedagogów. Podkreślić warto, że wielu uczestników LSMP jest już profesorami tytularnymi lub profesorami uczelnianymi. Tworzą oni społeczność wyznaczającą

1 E. Bochno i A. Korzeniecka-Bondar, *Naukowa Wspólnota Uczących się. XXX-lecie Letniej Szkoły Młodych Pedagogów przy Komitecie Nauk Pedagogicznych PAN*, Białystok 2016, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Tam również podane są ważne źródła pozwalające bliżej poznać historię i dokonania LSMP.

wysokie standardy uprawiania pedagogiki. Wszystko to w znacznej mierze stało się dzięki mądrości, pasji, niezwyklej umiejętności integrowania ludzi, a także nauczycielskim talentom Profesor Marii Dudzikowej. W zatamowanym środowisku akademickim stworzyła Maria autentyczną wspólnotę, która przyjęła wspólne cele i działając wyzwoliła osobliwą synergę – sprzyjającą sukcesom naukowym i rozwojowi osobowości ludzi tworzących tę wspólnotę. To pożyteczny i piękny wyraz siły głoszonego przez Marię hasła: „Współ zespół!”. Jak dotąd, spełniło się nadzwyczajnie.

Wspominając Marię i Jej życie sprawami LSMP, ogrom trudu, ale i wielość osiągnięć – Jej i młodych uczestników Szkół – myślę, że jednym ze sposobów uznania i uhonorowania byłoby nadanie Letnim Szkołom Młodych Pedagogów imienia Profesor Marii Dudzikowej. Jako najczęściej współorganizujący z Marią letnie szkoły i najczęściej – poza Nią – uczestniczący w tych szkołach profesor wystąpiłem do Komisji Nauk Pedagogicznych PAN o nadanie LSMP imienia Profesor Marii. Dodam, że w podobny sposób jest uhonorowany Profesor Jan Szczepański. Seminaria imienia Profesora odbywają się w Ustroniu, Jego rodzinnej miejscowości. LSMP odbywają się w różnych miejscowościach i – mam nadzieję – będą przypominać Marię Dudzikową w wielu środowiskach.

Być może, także jednej z nagród lub jednemu z wyróżnień przyznawanych tradycyjnie dla LSMP przyszli organizatorzy i prezydencje (samorządy uczestników) nadadzą imię Profesor Marii.

*
* * *

Popularność i społeczny zasięg, sukcesy LSMP niekiedy wydają się przyćmiewać cenny dorobek naukowy Marii Dudzikowej. A wniosła Ona do pedagogiki (szerzej – do obiegu myśli społecznej) wątki i kategorie dotyczące ważnych zagadnień. Zaproponowała własne, krytyczne spojrzenie na zjawiska pedagogiczne. Więcej – korzystając z naukowej wiedzy i kierując się mądrością przedstawiła sugestie, jak odpowiedzialnie, roztropnie kierować swoim życiem, jak tworzyć własne trajektorie życiowe. Sprawy te znalazły rozwinięcie np. we wspomnianych już książkach: *O trudnej sztuce tworzenia samego siebie*, *Praca młodzieży nad sobą*, ale także w pracy *Pomyśl siebie... Minieseje dla wychowawcy klasy* (wydanie w roku 2007).

Mądrość Marii Dudzikowej polegała m.in. na tym, że studiując literaturę, gromadząc doświadczenia, formułowała sugestie, które (jeśli je akceptowała) chciała i umiała wykorzystać w jakiejś mierze także na własny użytek. Jej droga zawodowa, kariera naukową są tego świadectwem. W odróżnieniu od

wielu osób, u których wiedza nie przekłada się na mądrość, Ona potrafiła w różnych sytuacjach mądrze korzystać z wiedzy.

Maria była krytyczną obserwatorką zjawisk i procesów edukacyjnych. Tropiła pozory, banał, mity edukacyjne. Szczególne miejsce wśród Jej prac zajmuje książka *Mit o szkole jako miejscu wszechstronnego rozwoju ucznia. Eseje etnopedagogiczne* (wydana w roku 2001 i 2004). Lansowała używanie w pedagogice metafory – jako kategorii epistemologicznej. Była autorką, współautorką i współredaktorką prac spełniających funkcje podręczników. Wymienić tu można serię *Wychowanie. Pojęcia – Procesy – Konteksty. Ujęcie interdyscyplinarne* (2007–2010, współred. z M. Czerepaniak-Walczak), a także *Palące Problemy Edukacji i Pedagogiki* (2013–2015, współred. z H. Kwiatkowską). Kierowała badaniami „Studenci UAM 2005/2006–2009/2010... Doświadczenia szkolne I rocznika reformy edukacji a zmiany zasobów jego kapitału społecznego w warunkach szkoły wyższej. Badania panelowe” i była naukową redaktorką i współautorką serii prezentującej wyniki tych badań. W pracach tych wiodącą kategorią pojęciową uczyniono m.in. kapitał społeczny. Ostatnio pracowała z Ewą Bochno nad serią wydawniczą *Kultura Szkoły*. Ukazały się trzy tomy, w tym tom redagowany z Sylwią Jaskulską – zawierający teksty Marii Dudzikowej.

W sumie dorobek publikacyjny Profesor Marii obejmuje ponad dwieście prac. Są to prace charakteryzujące się oryginalnymi ujęciami przedstawionych zagadnień, krytycyzmem, licznymi odwołaniami do bogatej literatury z zakresu szeroko pojmowanej humanistyki. Niektóre publikacje wywoływały szeroki oddźwięk, pobudzały refleksje, zachęcały do wielostronnego spostrzegania zjawisk i procesów edukacyjnych. Publikacje te były nagradzane, cieszyły się i wciąż cieszą uznaniem.

*
* *

Pisząc o Marii nie sposób pominąć Jej znanej w środowisku pasji, a nawet – jak mówiła i nawet deklarowała w jednym z tekstów – miłości do książek. Niemal obowiązkowym punktem pobytów w różnych miejscowościach były odwiedziny w księgarniach – oczywiście, najlepiej w naukowych, uczelnianych, oferujących nowe książki. W dużej torbie podróżnej zawsze znajdowały się godne uwagi lektury. Rzecz jasna, w Poznaniu miała Maria stałe miejsca zaopatrzenia w książki.

Chętnie nawiązywała do przeczytanych tomów i pytała rozmówców o to, co czytali lub czytają. Inspirowała do lektur. Jej miłość do książek nie była zaborcza – przeciwnie, kierowanie do wybranych publikacji, dzielenie się

uwagami i zachęcanie do czytania traktowała jako okazję do dzielenia się swoją pasją, sposobność do intelektualnego spotkania.

Taka postawa okazywała się często bardzo skuteczna w promowaniu dobrych książek wśród kolegów i uczniów. Miłość do książek okazywała się dla Marii w różny sposób odwzajemniona. Wypełniały Jej czas w trudnych chwilach, a zdarzało się, że także w nietypowych sytuacjach życiowych. Tak było kiedyś, gdy Maria, zamierzając wrócić z jednego z miast (gdzie przebywała służbowo) do Poznania, wsiadła do pociągu jadącego w zupełnie innym kierunku. Niespodziewanie przedłużoną podróż spędziła m.in. na lekturze, co złagodziło skutki pomyłki.

*
* *

Maria Dudzikowa pozostaje w naszej pamięci jako postać znacząca w środowisku akademickim, szczególnie w środowisku pedagogów. Jej dokonania budzą podziw i szacunek. Jako nauczycielka akademicka wyróżniała się we wszystkich rolach przypisanych temu zawodowi. Powinności profesora spełniała z wielkim zaangażowaniem i mądrością. Uczyniła ogromnie dużo dla młodych ludzi pragnących poznać pedagogikę i uprawiać tę dyscyplinę w sposób naukowy.

Ja i moja Maria cenimy bardzo to, że w czasie wieloletnich kontaktów mogliśmy poznać Profesor Marię Dudzikową także z Jej sukcesami i troskami rodzinnymi, sprawami z życia prywatnego. Ona interesowała się naszymi sprawami. Łączyła nas przyjaźń i lata bliskiej współpracy. Myślmy o Marii Dudzikowej z miłością. Mamy świadomość, że jest niezastąpiona. Pozostaje wiara, że Jej dzieło będzie kontynuowane.

SUMMARY

About Professor Maria Dudzikowa, her Pedagogy and Scientific Community

The article presents memories of long-standing cooperation between the author and Professor Maria Dudzikowa, especially within the organisation and management of the Summer School of Young Pedagogues. The key moments of Professor Dudzikowa's development and achievement are also shown.

KEYWORDS: Maria Dudzikowa, scientific community, cooperation